

Netanjahu wyraźnie szuka guza...

18 kwietnia 2024

W Izraelu, z dużej chmury, która miała się oberwać, mały deszcz. Polityczni synoptycy przewidywali poważne zachmurzenie z możliwym uciążliwym gradobiciem, grzmotami i błyskawicami. Jednak, od czego są parasole amerykańskiego podatnika? Więc przeszło, minęło i pojaśniało prognozami kolejnych medialnych mrozących krew w żyłach opadów i wizją dewastującego gradobicia. Dobrze, że ten Bliski Wschód jest taki daleki, bo dzieją się tam naprawdę nieciekawe zjawiska. Krytykowany zewsząd za swoją brutalną operację specjalną w Gazie premier „Samson” Netanjahu, chyba aby uspokoić zaognioną sytuację, zbombardował irański konsulat w Damaszku. Facet wyraźnie szuka guza i prze do wojny, aby skolonizować jak najwięcej Palestyny. Podobnie jak Putin przypomina też o „globalnym ociepleniu”, podkreślając, że poza konwencjonalną, Izrael ma także broń atomową. Prezydent Biden zarządzany przez ludzi Obamy odziedziczył ich miękkie serce dla irańskich szyitów. Dlatego zerwał z twardą polityką Trumpa blokowania ich wpływów ze sprzedaży ropy i pozwolił im finansowo odetchnąć. Jeśli wróci Trump („drill baby drill!”) to bez wojny „odchudzi” nie tylko Rosję, ale i Iran.

Po izraelskim ataku na irański konsulat w Syrii i zabiciu generała Mohammad Reza Zahedi i sześciu innych oficerów irańskiej formacji Strażników Rewolucji, Teheran dał kilka dni ostrzeżenia, że zaatakuje Izrael z powietrza, w ten sposób, aby uratować twarz wobec własnych zwolenników. Jednak to ostrzeżenie, wystrzelenie powolnie przemieszczających się rakiet i dronów z odległego swojego terytorium z komunikatem, że w ten sposób ukażą Izrael i to powinno zakończyć sprawę, nie wskazuje na to, że Teheran w przeciwieństwie do Netanjahu prze do wojny.

Cytowany przez „The Times of Israel” prezydent Iranu Ebrahim Raisi (co powtórzył też szef sztabu irańskiej armii generał major Mohammad Bagheri) powiedział: „Jeśli reżim syjonistyczny (Izrael) czy jego wspólnicy zaryzykują lekkomyślne zachowanie, wtedy otrzymają bardziej zdecydowaną silniejszą odpowiedź”.

Można mieć wrażenie, że mamy tu do czynienia z pewnym przedstawieniem z rozpisanymi rolami. Iran wysłała w sobotę ponad 300 dronów i rakiet. Siły USA stacjonujące w bazach na terytorium Iraku i Syrii oraz obrona powietrzna Izraela zestrzeliły podobno aż 99% atakujących jednostek. Jednak jakaś ich ilość szczególnie rakiet balistycznych przedarło się i trafiło w bazę lotniczą Nevatim w południowym Izraelu. Przypomnijmy, że zestrzelenie rakiety balistycznej dalekiego zasięgu należy do systemu obronnego Arrow, czyli rakieta zdejmuje raketę, taka rakieta systemu Arrow kosztuje ok \$3,5 mln. Izrael użył też systemu David's Sling (proca Dawida), które zestrzeliwały pociski średniego zasięgu, koszt pocisku ok. \$1 mln i bezpośrednio samolotów do zestrzeliwania dronów, też pociskami o podobnym koszcie.

Mamy więc sytuację, w której kosztujący \$1 mln pocisk zestrzeliwuje dron warty \$1 tys. Koszty obrony Izraela w ciągu tylko jednej nocy wyniosły 4-5 mld szekli, czyli ok. 1,3 mld dolarów jak oświadczył izraelski gen. brygady Reem Aminoach. Przyjmuje się, że Iran wydał na ten atak ok. 10% sumy wydanej przez Izrael na zatrzymanie ataku. Pojawia się więc nowe zjawisko kiedy koszty ataku są wielokrotnie niższe od kosztów obrony, ciekawe czy to doświadczenie znajdzie dalszych naśladowców.

Przywódcy irańscy zaznaczyli, że była to operacja specjalna w ramach rewanżu za bezprecedensowy atak Izraela na irański konsulát w Damaszku. Zaznaczyli przy tym, że w razie gdyby nastąpił nowy atak Izraela na interesy irańskie, Iran odpowie w znacznie większym zakresie, uruchamiając Hamas, libański Hezbollah, jemeńskie Huti i milicje szyickie z Iraku. Obecnie jemeńskie Huti atakują komercyjne statki transportowe

powiązane z Izraelem, USA i UK w południowym rejonie Morza Czerwonego. W sobotę Iran przejął izraelski statek kontenerowy w rejonie cieśniny Hormuz. Na długo przed atakiem amerykańskie bazy wojskowe w Iraku i Syrii były atakowane przez iracką szyicką milicję. Od daty 7 października 2023 r. znalazły się pod ostrzałem aż 150 razy.

Do sojuszników Izraela podczas tego starcia zaliczamy USA, Jordanię, Arabię Saudyjską, Francję, Anglię, Bahrajn, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Egipt. Podobno Katar i ZEA zabroniły użycia zasobów militarnych z amerykańskich baz w ich krajach. USA ustami prezydenta Bidena oświadczyło, że nie weźmie udziału w ewentualnym nowym ataku Izraela na Iran i cały ten konflikt uważa za zamknięty. Ze swojej strony Iran oświadczył, że jeśli Stany Zjednoczone będą pomagały Izraelowi w ewentualnym odwecie, to nastąpią ataki na bazy amerykańskie w tym rejonie.

We wtorek miało miejsce posiedzenie izraelskiego gabinetu wojennego, na którym postanowiono zbrojnie odpowiedzieć na sobotni atak Iranu. Pozostaje tylko pytanie kiedy i w jakie cele irańskie uderzy Izrael. Niektórzy ministrowie izraelscy żądali od Netanjahu zabezpieczenia ataku przez stworzenie międzynarodowej koalicji, inni żądali natychmiastowego ataku na Iran. Według CNN i amerykańskich źródeł wywiadowczych Izrael planuje małe uderzenie na irańskie cele wojskowe w ramach kolejnej akcji odwetowej. Część komentatorów uważa, że kontynuowanie wojny dyplomatycznej i nie tylko z Iranem ma służyć medialnemu przykryciu brutalnej czystki etnicznej w Gazie. Minister izraelskiego MSZ Israel Katz skontaktował 32 kraje, żądając nałożenia sankcji na Iran, jednocześnie Izrael rozpoczął nowy etap operacji specjalnej i bombardowań w Gazie...

Joe Biden, prowadząc kampanię wyborczą przeciwko Trumpowi, raczej nie potrzebuje nowej wojny, chyba że jego szanse byłyby nikłe, a taka wojna mogłaby mu pomóc w wyborach. Jednak Biden przez otwarte popieranie krytykowanych na świecie brutalnych zachowań Izraela w strefie Gazy, czy zniszczenie irańskiego

konsulatu w Damaszku traci poparcie Amerykanów arabskiego pochodzenia w stanach jak Michigan i Minnesota. W Ameryce mają miejsce coraz częstsze demonstracje dotychczasowych wyborców Bidena przeciwko dostarczaniu broni i funduszy dla Izraela, który używa je do pacyfikowania Gazy.

Inną sprawą jest realizowanie przez administrację Bidena zielonego ładu, jego wcześniejsze dekrety o zatrzymanie rurociągu Keystone i wycofanie pozwoleń Trumpa na wydobywanie gazu i ropy na terenach federalnych. Co prawda na terenach prywatnych wydobywanie osiągnęło szczyt. Jednak Biden, pchając Zielony ład, stawia na upowszechnienie chińskich paneli słonecznych i wiatraków.

Dodajmy, że każda większa zawierucha na Bliskim Wschodzie gwałtownie podniesie ceny baryłki ropy, co przyniesie wyższe ceny paliw, energii, zwiększy inflację, spowoduje niezadowolenie wyborców i prosperity dla Putina i Iranu. Dlatego tolerowanie wojennych planów Netanjahu raczej nie jest w interesie Bidena i skończy się zwycięstwem Trumpa.

Autorstwo: Jacek K. Matysiak z Kalifornii

Źródło: Goniec.net